

Tusk o Brexicie: Nie mam poczucia osobistej porażki



- Trudno sobie wyobrazić, żeby decyzja z referendum została zignorowana. Trzeba poważnie traktować wybór głosujących. Zarówno ja, jak i większość Europejczyków jesteśmy niezadowoleni, ale taka jest demokracja. Taki wynik głosowania musi być respektowany. Kwestia rozvodu została rozstrzygnięta - powiedział przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk.

Były premier podkreślił, że wynik referendum stwarza "trudną sytuację polityczną dla Europy", ale należy zachować spokój, ponieważ to ma znaczenie dla milionów ludzi. Zdaniem przewodniczącego RE Wielka Brytania prawdopodobnie pozostanie jeszcze w UE przez dwa lata. Jak dodał, przez ten czas nic się nie zmieni w kwestii migrantów. - Natomiast to, co stanie się za potem, to już będzie zależało od rządu brytyjskiego. Problem migracji na pewno był jednym z głównych czynników wpływających na opuszczenie UE przez Wielką Brytanię, dlatego nie mam wątpliwości, że prawo migracyjne może zostać zastrzone - stwierdził.

Co ciekawe, Tusk zaznaczył, że nie przewiduje wniosków o referendum w innych państwach, ponieważ wszystkim przywódcom zależy, żeby zachować jedność. - Mam wrażenie, że dzięki decyzji Brytyjczyków UE będzie znacznie bardziej zdeterminowana, aby lepiej zorganizować swoją pracę. Nie przewiduję wniosków o referenda ze strony innych państw, chociaż na pewno będą się pojawiać partie, które takie postulaty będą głosić - powiedział.

Przewodniczący UE ocenił również, że nie ma poczucia osobistej porażki, ponieważ wcześniej UE zaproponowała Wielkiej Brytanii wszystko, co było możliwe. - To, co wynegocjowaliśmy i tak było na granicy akceptacji innych państw członkowskich - dodał.

Źródło: [Telewizja Republika](#)

Foto: wikipedia/European People's Party/CC BY 2.0